

Monika Sielużycka, Christiana Witek, Tadeusz Kubik, Władysław Kubik

Biuletyn katechetyczny

Collectanea Theologica 52/2, 127-147

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN KATECHETYCZNY

Zawartość: I. RODZINA ŚRODOWISKIEM PEŁNEGO ROZWOJU CZŁOWIEKA. 1. Potrzeba środowiska rodzinnego dla prawidłowego, osobowego rozwoju człowieka. — 2. Rodzina miejscem przygotowującym dziecko do życia w społeczeństwie. — 3. Wychowanie moralne w rodzinie. II. WSPÓŁDZIAŁANIE SZKOŁY, RODZINY I ŚRODOWISKA LOKALNEGO. 1. Szkoła a rodzina. — 2. Szkoła a środowisko lokalne. III. DOROCZNE SPOTKANIE STUDENTÓW KATECHETYKI KUL I ATK I ATK w dniu 5 maja 1981 r. w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie*.

I. RODZINA ŚRODOWISKIEM PEŁNEGO ROZWOJU CZŁOWIEKA

Zadania rodziny w zakresie chrześcijańskiego wychowania młodego pokolenia omawia się w licznych artykułach, zamieszczonych na łamach czasopism: „Katecheta”, „Chrześcijanin w świecie” i „Collectanea Theologica”. Postanowiliśmy więc po dokonaniu gruntownej analizy ująć w pewną całość, aby inspirowały dalsze refleksje.

1. Potrzeba środowiska rodzinnego dla prawidłowego rozwoju dziecka

Znaczenie środowiska rodzinnego dla prawidłowego rozwoju człowieka przedstawia się najpierw od strony negatywnych skutków braku rodziny, a następnie od strony pozytywnej, ukazując wartość zdrowego środowiska rodzinnego dla rozwoju dziecka.

Negatywne skutki braku rodziny

Jak bardzo dziecku potrzebna jest rodzina, świadczy rozwój dzieci pozbawionych opieki rodziców, sierot już to naturalnych, już to społecznych. Wychowanie poza domem rodzinnym — pisze ks. H. Pagiewski — powoduje, że dziecko „czuje się zagubione, samotne, opuszczone. Następuje opóźnienie w jego rozwoju psychicznym, powstają zaburzenia i deformacje w rozwoju jego osobowości, powodując skutki nieodwracalne. Dziecko takie nie umie nawiązywać i utrzymywać więzi uczuciowych z otoczeniem. Trudno mu kochać i odbierać uczucie”¹. Również rozwój intelektualny dziecka porzuconego przez rodziców przebiega wolniej i przejawia poważne braki w zakresie myślenia abstrakcyjnego i logicznego, trudności w zrozumieniu siebie i bliźniego, nieumiejętność koncentracji uwagi, niezdolność do inicjatywy, inwencji oraz słabą wyobraźnię. Brak rodziców „powoduje u dziecka zupełne zachwianie jego równowagi życiowej, wykoślawia sumienie, pozbawia we-

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Władysław Kubik SJ, Warszawa-Kraków.

¹ H. Pagiewski, *Katecheta wobec sieroctwa społecznego*, *Katecheta* 16(1972)252.

wewnętrznej kontroli, a przez brak oparcia uczuciowego i poczucia bezpieczeństwa prowadzi do lęków, nieufności, a nawet wrogości do ludzi”².

Negatywne skutki braku wychowania w środowisku rodzinnym są też przedmiotem rozważań ks. St. Styrny³. Odwołując się do przeprowadzonych badań informuje on, że u dzieci osieroconych stwierdza się różnorakie zaburzenia i deformacje osobowościowe, które stają się trudno odwracalne lub wręcz nieodwracalne. Obok nieumiejętności nawiązywania i utrzymywania więzi emocjonalnych z otoczeniem, braków w zakresie uczuciowego porozumienia się z ludźmi, abstrakcyjnego myślenia i logicznego rozumowania, na jakie wśród negatywnych skutków braku rodziny zwrócił już uwagę ks. H. Pagiewski, autor wymienia jeszcze negatywne cechy charakteru takie, jak egoizm, egocentryzm, niewdzięczność, nielojalność, brak życzliwości dla ludzi, brak zaangażowania społecznego, które „są udziałem zarówno dzieci jak i młodzieży oraz stanowią obciążenie życia człowieka dorosłego”⁴.

Ks. St. Styrna przytacza również ciekawe dane otrzymane w wyniku porównań rozwoju dzieci otoczonych uczuciem miłości w rodzinie z dziećmi z domu małego dziecka pielęgowanymi z zachowaniem zasad higieny i psychologii. Pierwsze rozwijały się szybciej i wszechstronniej, podczas gdy drugie nie umiały nawiązywać kontaktu z ludźmi. Wyniki tychże potwierdza cytowany przez autora P. Osterrieth, który dowodzi, że już sama rozłąka z matką „może wywołać prawdziwy zastój w rozwoju i głębokie zaburzenia w procesie kształtowania osobowości dziecka”⁵. Podobne stwierdzenia odnajdujemy w artykułach ks. Wł. Kubika, który przytacza wyniki badań, przeprowadzonych przez R. Spitzę i J. Bowlby’ego na temat negatywnych skutków braku kontaktu dziecka z matką⁶.

Pozytywne wartości zdrowej atmosfery

Stworzona przez matkę atmosfera „przepojona miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi” (WDCH 3) pomaga dziecku w harmonijnym rozwoju osobowości i jest załazkiem jego więzi z Bogiem. Między innymi Kl. Tilmann wiele uwagi poświęca temu zagadnieniu. Jego zdaniem dziecko, doświadczając troskliwej, czulej miłości matki, utwierdza się w poczuciu własnej wartości. Gdy wie, że jest akceptowane, otoczone opieką, rozumiane, kochane, nie boi się okazywania swoich uczuć, może sobie zaufać, wolno mu być sobą⁷. Jego zaufanie i miłość, wzrastające w atmosferze troskliwej miłości rodzicielskiej, dają mu poczucie pewności, wewnętrznej harmonii, wolności, a także ułatwiają doświadczenie więzi z Bogiem.

Kl. Tilmann zwraca jeszcze uwagę na dwa inne elementy istotne dla ukształtowania się podstawowej struktury psychicznej człowieka, które wynosi dziecko z dobrego domu rodzinnego. Są nimi porządek i miłość⁸. Porządek oznacza, że zostały ustalone granice spełniania pragnień dziecka, że musi się podporządkować wyższemu uzależnieniu. Miłość sprawia, że dziecko czuje się obdarowane, przyjęte, wolne, szczęśliwe. Autor uważa, że obecność tych dwu spraw w wychowaniu dziecka wpływa istotnie na uformowanie się jego sylwetki psychicznej. Jeżeli zabraknie porządku, dziecko może ro-

² *Tamże*, 253.

³ St. Styrna, *Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju osobowości dziecka*, *Chrześcijanin w świecie* 8(1976) nr 42/43, 93.

⁴ *Tamże*, 99.

⁵ *Tamże*, 98.

⁶ Wł. Kubik SJ, *Doświadczenie małego dziecka istotnym warunkiem wychowania do wiary*, *Collectanea Theologica* 49(1979) z. 4, 48.

⁷ Kl. Tilmann, *Wychowanie religijne dawniej i dziś*, *Collectanea Theologica* 41(1971) z. 2, 30.

⁸ *Tamże*, 33.

snąć w przeświadczeniu, że wszystkie jego zachcianki i życzenia muszą być spełniane. Tym samym stanie się niewytrwale, rozpieszczone, popędliwe i egoistyczne. Jeżeli natomiast zostanie wprowadzone w porządek, ale bez atmosfery miłości, może przyjąć go czysto zewnętrznie, biernie, a te postawy wywołują smutek, przygnębienie, obojętność lub zazdrość, a więc stany psychiczne powodujące w konsekwencji także niewłaściwy stosunek do życia i Boga⁹.

Znaczenie zdrowej atmosfery życia rodzinnego dla harmonijnego rozwoju dziecka akcentuje też ks. St. Styrna. Odwołując się do zdobyczy psychoanalizy mówi, że „załążek przyszłej osobowości człowieka rozwija się od chwili poczęcia, aby następnie wzrastać poprzez dzieciństwo i młodość w kierunku właściwej sobie doskonałości”¹⁰. Wynika stąd konieczność troski o to, by doświadczenia zdobyte w rodzinie miały jak najbardziej korzystny charakter. Wspomniany autor, podobnie jak Kl. Tilmann, podkreśla szczególną rolę matki, która w istotny sposób tworzy atmosferę wychowawczą przez darzenie uczuciem, otaczanie opieką, zaspokajanie potrzeb dzieci¹¹. Matka jest „oparciem, przystanią. Dziecko potrzebuje jej obecności, tkiwości, serdeczności, aby następnie potrzebować jej wyłącznie dla siebie. To uczucie miłości, w ciepłe którego wzrasta dziecko, przenika do tego stopnia jego psychikę, że kształtuje charakter jego przyszłych kontaktów i odniesień do ludzi”¹².

Wśród czynników, tworzących atmosferę wychowawczą rodziny ks. St. Styrna wymienia także „tradycje, zwyczaje, wspomnienia, zaangażowanie społeczne i religijne, czynniki natury emocjonalnej i irracjonalnej, codzienne życie, radości i kłopoty rodziny (...), a przede wszystkim wzajemne stosunki miłości w małżeństwie rodziców, między rodzicami a dziećmi, stosunki miłości między rodzeństwem”¹³.

Szerzej na temat znaczenia prawidłowego klimatu życia rodzinnego dla rozwoju osobowości w pełni ludzkiej wypowiada się także Hanna Iłowicka-Przeciszewska¹⁴. Wyróżniając dwa rodzaje oddziaływania wychowawczego: świadome, programowe, zmierzające do określonych wyników i działanie niezamierzone, często nie w pełni uświadomione, autorka uważa, że wpływ atmosfery, w której osoba wzrasta jest od nich nieporównywalnie silniejszy, gdyż najmocniej przekonuje świadectwo życia, a wychowanie przez nie właśnie staje się najbardziej owocne.

Dziecko doświadczające w rodzinie życzliwości, miłości i akceptacji wzrasta w przeświadczeniu, że jest kochane i darzone zaufaniem bez względu na to, jak postąpi. Warunki takie stwarzają klimat spokoju i bezpieczeństwa, w którym człowiek uczy się odnosić do siebie samego, jak do kogoś, kto wart jest miłości i zaufania. Rozwinięcie względem siebie postawy pozytywnego odniesienia umożliwia stałą korekturę samego siebie w miarę napływających doświadczeń, ciągłe doskonalenie się, wzrastanie w swym człowieczeństwie¹⁵. Doniosłość prawidłowego życia rodzinnego dla człowieka zamyka autorka w stwierdzeniu: „Klimat akceptacji jest jedynym, w którym jednostka może rozwijać się zgodnie z wrodzonymi tendencjami i który zapewnia jej to, co nazywamy zdrowiem psychicznym. Stanowi więc on konieczną podstawę prawidłowego rozwoju dziecka i pełnej dojrzałości człowieka dorosłego”¹⁶.

⁹ *Tamże*.

¹⁰ St. Styrna, *art. cyt.*, 95.

¹¹ *Tamże*, 102.

¹² *Tamże*, 97.

¹³ *Tamże*, 102.

¹⁴ H. Iłowicka-Przeciszewska, *Personalistyczny model rodziny*, *Chrześcijańskie światło* 6(1974) nr 27, 19.

¹⁵ *Tamże*, 27.

¹⁶ *Tamże*.

2. Rodzina miejscem przygotowującym do życia w społeczeństwie

Rodzina jako „pierwsza i żywotna komórka społeczeństwa” (DA 11) ma dać społeczeństwu zdrowych fizycznie i moralnie obywateli, wolnych od wad i błędów, bogatych zaś w cnoty, zdrowie i siły, by byli tego społeczeństwa podtrzymaniem i bogactwem.

Funkcje społeczne rodziny

Obok utrzymania biologicznej ciągłości narodu, rodzina pełni szereg funkcji społecznych¹⁷. Należą do nich: utrzymywanie ciągłości kulturowej społeczeństwa przez przekazywanie dziedzictwa kulturowego następnym pokoleniom oraz właściwą socjalizację dzieci, czyli wprowadzanie ich w normy i mechanizm życia zbiorowego; nadawanie pozycji społecznej swoim dzieciom; zapewnienie jednostkom zaspokojenia potrzeb emocjonalnych, co ułatwi im późniejsze przystosowanie społeczne do zbiorowości; pełnienie kontroli społecznej, w szczególności w okresie dzieciństwa i młodości.

W zakresie funkcji społecznych rodziny wchodzi także wypełnianie dwójakiej roli: filtru i pomostu. „Jako filtr ma chronić młode pokolenie przed często deprawującym wpływem środowisk pozarodzinnych, jako pomost rodzina ma ułatwić młodzieży wejście w świat, w skomplikowane zjawiska współczesnego życia społecznego”¹⁸.

M. Gogacz dostrzega wspomnianą rolę rodziny także w odniesieniu do korzystania ze środków masowego przekazu¹⁹. Jeżeli młodzież znajdzie ludzi naprawdę mądrych, dobrych, autentycznie żyjących miłością i prawdą, którym będzie mogła zaufać, środki masowego przekazu nie będą stanowiły dla niej zagrożenia²⁰. Rodzina bowiem, jak zaznacza M. Gogacz, budując swój autorytet na prawdzie, dobroci i wolności, oraz zyskując tym samym zaufanie do siebie, jest zdolna do opanowania tego, co w środkach masowego przekazu może mieć szkodliwy wpływ na młodzież.

Obowiązek wprowadzenia dziecka w życie społeczne poprzez przygotowanie go do podjęcia w nim zadań i ról społecznych dotyka też troski rodziców o dobry wybór szkoły, zawodu, o właściwy wybór stanu i miejsca we wspólnocie religijnej i narodowej, o czym wspomina cytowany już wyżej Jerzy Ozdowski²¹.

Rodzina miejscem kształtowania cnot społecznych

Przygotowanie dziecka do życia w społeczeństwie i dla społeczeństwa wymaga ukazania mu i ukształtowania w nim takich wartości, wzorów zachowań i postaw, które przyczyniają się do realizacji dobra wspólnego określonej grupy społecznej. W niej, jak zauważa J. Ozdowski²² istnieją optymalne warunki nabywania cnot sprawiedliwości i miłości oraz licznych cnot szczególnych, jak solidarność, ofiarność, wyrzeczenie, poświęcenie, karność, odpowiedzialność i odwaga cywilna. Rodzina stwierdza też H. Iiō-

¹⁷ Z propozycji w sprawie polityki rodzinnej, *Chrześcijanin w świecie* 3(1971) nr 13, 33.

¹⁸ J. Ozdowski, *Rola rodziny w wychowaniu młodzieży*, *Chrześcijanin w świecie* 4(1972) nr 20, 5.

¹⁹ M. Gogacz, *Problem środków masowego przekazu w religijnej kulturze rodziny*, *Collectanea Theologica* 42(1972) z. 3, 106.

²⁰ *Tamże*.

²¹ J. Ozdowski, *Chrześcijanin wobec przemiany rodziny współczesnej*, *Chrześcijanin w świecie* 5(1973) nr 21, 62.

²² J. Ozdowski, *Rola rodziny w wychowaniu młodzieży*, *Chrześcijanin w świecie* 4(1972) nr 23, 10.

wiecka - Preciszewska²³ kształtuje właściwy stosunek do pracy jako wartości i służby człowiekowi czy społeczności, co sprzyja nabywaniu cechy odpowiedzialności i sumiennosci.

O. L. Dyczewski, relacjonując zagadnienia poruszane na obradach IV Dni Społecznych w 1975 r.²⁴, wśród cnót społecznych, nabywanych w rodzinie, wymienia te, które podawali już wyżej wspomniani autorzy. Ponadto pisze, że kształtowanie w młodzieży miłości ofiarnej i wymagającej, uczącej szacunku dla drugiej osoby i jej dzieła, wiąże się z rozwijaniem cnoty pietyzmu, przejawiającego się w umiłowaniu i szacunku dla tego, co jest tworzone w rodzinie i narodzie, dla przyrody, miejsc upamiętniających historię, ludzi zasłużonych. Konsekwencją wykształcenia tych cnót jest troska o stan dobra wspólnego. Człowiek czuje się jego odpowiedzialnym twórcą²⁵. Rodzina ma również kształcić odwagę cywilną w młodzieży, wyrażającą się w niezależnym od opinii innych ludzi, odważnym formułowaniu własnych sądów i samookreślaniu siebie nie poprzez porównywanie z innymi, ale zgodnie z prawdziwymi wartościami²⁶.

Czynniki zagrażające społecznemu wychowaniu w rodzinie

Zdolność rodziny do wydawania na świat nowego człowieka i kształtowania w nim normalnego charakteru i dojrzałej osobowości człowieka dorosłego, odpowiedzialnego po Bożemu za świat, innych ludzi i własne zbawienie jest, jak zauważa ks. St. Duda²⁷, poważnie zagrożona przez rozwody, które niszczą trwałość i poczucie bezpieczeństwa, oraz odbierają rodzinie przywilej zdrowego źródła życia, następnie przez egoizm, wygodnictwo, antykoncepcję, usuwanie ciąży i alkoholizm. Prawidłowe wypełnianie podstawowej funkcji rodziny utrudnia również współczesna desakralizacja życia rodzinnego, która przejawia się w braku współpracy z Bogiem i rozumienia swoich ról rodzinnych jako powołania, a także przesadna troska o sprawy materialne oraz rosnący nacisk seksualizmu i ogólne obniżenie wrażliwości moralnej społeczeństwa. Rodzina ulegająca tym zagrożeniom nie udzieli, jak pisze o B. Migdał, niezbędnej pomocy dzieciom w postaci mądrego wychowania kształtującego rozum, wolę, usuwającego złe skłonności, a umacniającego i rozwijającego silnego pracownika Bożego wywiązującego się należycie z obowiązków które mu przypadną w udziale²⁸.

Obok dostrzeżonych przez autorów „Katechety” zagrożeń niszczących zdrowie rodziny, a tym samym możliwość prawidłowego wypełniania przez nią funkcji wychowawczych, o. L. Dyczewski wymienia jeszcze inne czynniki utrudniające przekazywanie wartości, norm i wzorów postępowania w środowisku rodzinnym. Najważniejszym z nich jest rozdźwięk między wartościami głoszonymi przez dorosłych a wzorami postępowania²⁹. Drugim czynnikiem utrudniającym przekaz wzorów i wartości jest zbyt mocne przeciwstawianie sobie pokoleń, dążenie do separacji, uniemożliwiającej porozumienie.

²³ H. Iłowiecka - Preciszewska, *Personalistyczny model rodziny*, Chryścijanin w świecie 6(1974) nr 27, 30.

²⁴ L. Dyczewski, *Sprawozdanie zespołu do spraw rodziny*, Chryścijanin w świecie 8(1976) nr 30, 23.

²⁵ *Tamże*, 25.

²⁶ *Tamże*, 26.

²⁷ St. Duda, *Ratujmy życie w rodzinie*, *Katecheta* 22(1978)232.

²⁸ B. Migdał, *Matka w wychowaniu chryścijańskim*, *Katecheta* 21(1977)22.

²⁹ L. Dyczewski, *art. cyt.*, 26.

3. Wychowanie moralne w rodzinie

Wychowanie moralne w rodzinie jest również przedmiotem rozważań wielu autorów, wypowiadających się na łamach analizowanych czasopism, którzy w różny sposób starali się naświetlić jego zasadnicze aspekty. Można je ująć w następujące punkty: kształtowanie prawidłowego sumienia dziecka, wychowanie do miłości, wychowanie seksualne.

Rola rodziny w kształtowaniu prawidłowego sumienia dziecka

Sumienie, nazwane przez Sobór Watykański II „najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa” (KDK 16), jest zjawiskiem religijno-moralnym. Świadomość moralna określana ogólnie jako sumienie i będąca jedną z podstawowych wartości pełnej ludzkiej osobowości, podlega daleko idącym procesom rozwojowym, którymi można w dużym stopniu kierować³⁰.

Już od drugiego roku życia, pisze s. J. Cyma n³¹, zaczyna rozwijać się świadomość moralna dziecka. Dostrzega ono, że w świecie obowiązują pewne nakazy i zakazy, których należy przestrzegać. Przez stałe spełnianie drobnych obowiązków, wymaganych przez starszych, rozwijają się u dzieci uczucia moralne i społeczne oraz cechy wolicjonalne. Pierwszorzędną rolę w kształtowaniu sumienia dziecka przypisuje s. J. Cyma n rodzicom, którzy winni nieustannie czuć nad rozwojem moralnym dziecka. Rodzina, pisze autorka, „jest najodpowiedniejszą szkołą, w której dziecko na wzór rodziców urabia swoje sumienie”³². Chcąc przekazać potomstwu wartości dobrego sumienia i prawdziwego piękna jako celu dążeń, rodzice sami powinni z tymi dobrami obcować. Dziecko przyswaja najłatwiej wartości moralne realizowane i pielęgnowane w rodzinie, a pierwsze doświadczenia i oddziaływania moralne, z jakimi się spotyka, mają decydujący wpływ na jego późniejszy rozwój. Dlatego przed rodzicami stoi ważne zadanie prawidłowego kształtowania sumienia dziecka, które s. J. Cyma n widzi w realizacji programu obejmującego³³: życie na co dzień Ewangelią, ukierunkowane na miłość Boga i bliźniego; przekazywanie dziecku wiadomości o Bogu i Chrystusie, które właściwie wpłyną na urobienie sumienia; prowadzenie do sumienia wrażliwego na wezwanie Boże do miłości; uczenie dzieci rachunku sumienia tak, aby stał się on dialogiem między Bogiem a człowiekiem; wychowanie sumienia cieszącego się szczęściem i radością bliźnich.

Podobnie jak s. J. Cyma n³⁴, ogromną rolę w kształtowaniu sumienia dziecka przypisuje rodzicom ks. M. Ja kubie c³⁵. Wychowanie sumienia jego zdaniem należy zaczynać od uwrażliwienia dziecka na miłość Boga i bliźniego, od ukazania celu, do którego zmierza życie chrześcijańskie. Dopiero drugim etapem w tym wychowaniu będzie ukazanie przykazań i ograniczeń³⁶. Pomylenie tej kolejności czy uwrażliwianie sumienia tylko na nakazy i za-

³⁰ M. Ja kubie c, *Zadania rodziny chrześcijańskiej w kształtowaniu sumienia dziecka*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, dz. zb., red. F. A d a m s k i, Warszawa 1973, 172.

³¹ J. Cyma n, *Kształtowanie sumienia małego dziecka*, *Katecheta* 21 (1977)163.

³² Tamże, 164.

³³ Tamże, 165.

³⁴ J. Cyma n, *Oczekiwana rola matki i ojca w rodzinie chrześcijańskiej*, *Katecheta* 23(1979)115.

³⁵ M. Ja kubie c, *Wychowanie sumienia w pierwszych latach życia*, *Katecheta* 15(1971)60.

³⁶ Tamże, 61.

kazy, prowadzi do suchego formalizmu oraz do statycznego pojmowania chrześcijańskiej moralności. Przeszkadza również w wychowaniu postawy personalistycznej i egzystencjalnej we współżyciu z Bogiem osobowym. Kolejnym prawem, które rodzice winni uwzględnić w wychowaniu sumienia, jest unikanie autorytatywnego narzucania pewnego sposobu postępowania bez wyjaśnienia dziecku, dlaczego tak ma postępować. Dziecko, pisze, ks. M. Jakubiec, powinno rozumieć i być wewnętrznie zaangażowane, a nie działać pod wpływem presji moralnej otoczenia, co może doprowadzić do poważnych zakłóceń w religijno-moralnym rozwoju³⁷.

Błędem na drodze kształtowania sumienia jest zarówno niemówienie o tym, co jest dobrem a co złem, jak i stałe upominanie, czy wytykanie dziecku grzechów. Karcenie, według ks. M. Jakubca, naraża dziecko na utrwalenie się w uporze i obwarowanie w lęku. Natomiast przebaczenie jest zachętą do odwrócenia się od zła, do wspólnego poszukiwania wejścia na drogę poprawy³⁸. Przybliża również dziecku Boga miłosiernego i pomaga właściwie odnieść się do sakramentu pokuty. Rodzice winni także uświadomić dziecku, że rachunek sumienia jest dialogiem z Bogiem. Dziecko ma stawiać sobie pytania, co złego uczyniło i jak ma to naprawić. Będzie to możliwe, gdy dowie się o obecności Bożej, o tym czego Chrystus chce od człowieka, jakiego postępowania oczekuje. Należy uświadomić dziecku, że Chrystus przemawia do niego przez głos sumienia w każdej sytuacji życiowej. Ks. M. Jakubiec proponuje wpajanie dziecku od najmłodszych lat pewnych podstawowych zasad Ewangelii³⁹, które będą stanowiły pomoc w prawidłowym ukształtowaniu sumienia. Obok tego należy dziecko stopniowo wprowadzać w obcowanie z innymi ludźmi, aby nauczyło się współżycia z nimi, sympatii, życzliwości, szacunku. Stwarza to dyspozycję do kształtowania poczucia tak zobowiązań jak i winy w stosunku do tych, których się kocha. Chodzi tutaj, jak zaznacza ks. M. Jakubiec⁴⁰, o naturalne poczucie winy, prowadzące do spontanicznej potrzeby naprawy zła, które się wyrządziło. Wyrobienie takiej postawy zależy w dużym stopniu od poziomu moralnego otoczenia, które „uwrażliwia dziecko na dobro i zło, na radość i smutek”⁴¹. Rodzice mają rozbudzać w dziecku radość płynącą z czynienia dobra i uwrażliwiać na radość i smutek drugiego człowieka.

Wychowanie do miłości i jego uwarunkowania

Doceniając ogromną rolę miłości w życiu człowieka, autorzy wiele uwagi poświęcili zagadnieniu wychowania do miłości w rodzinie. Podstawowym warunkiem powodzenia w tej dziedzinie jest, jak zauważają niektórzy autorzy, stworzenie klimatu, w którym odczuwa się wzajemną miłość rodziców do siebie oraz do dziecka. Ks. St. Styrna podejmując tę myśl, zaznacza, że wychowanie do miłości zaczyna się już w pierwszych dniach życia dziecka, kiedy rodzice — zwłaszcza matka — otaczają bezradne jeszcze i potrzebujące ich pomocy niemowlę troskliwą opieką, przepojoną miłością i serdecznością. Stworzona przez matkę atmosfera miłości, w ciepłe której dziecko wznosi „przenika do tego stopnia jego psychikę, że kształtuje charakter jego przyszłych kontaktów i odniesień do ludzi”⁴² oraz warunkuje prawidłowy rozwój człowieka.

W podobnym kierunku zmierza wypowiedź G. Malcher, która pra-

³⁷ Tamże, 62.

³⁸ Tamże, 64.

³⁹ Tamże 63.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

⁴² St. Styrna, *art. cyt.*, 97.

widłowy klimat życia rodzinnego uznaje za niezbędne tło „na którym będzie się rozgrywało właściwe rozbudzenie i uczenie umiejętności kochania”⁴³.

Jednym z elementów serdecznego stosunku do dziecka, utrwalającym w nim zdolność kochania, jest czułość. „Gesty czułości są jakby językiem miłości, dzięki któremu człowiek ma możliwości odczucia jej. Czułość poprzez swoje gesty, takie jak serdeczny uśmiech, słowo, opiekuńcze przytulenie czy położenie ręki na rozpalonej główce dziecka, daje poczucie bezpieczeństwa, rodzi wdzięczność, ale i chęć oddania, która kiedyś wyrazi się zdolnością do czułości, będącej jakimś rodzajem pietyzmu dla drugiego człowieka”⁴⁴.

Obok naturalnej miłości rodzicielskiej cennym czynnikiem budującym w dziecku umiejętność kochania jest wspomniany już klimat życia rodzinnego, przykład rodziców⁴⁵. Dzieci bacznie obserwują swoich rodziców, naśladują ich postępowanie, uczą się od nich najwcześniej gestów miłości, zdolności liczenia się z potrzebami innych, przyjmują ich sposób oceniania i wartościowania ludzi. W parze z naśladownictwem idzie identyfikacja. Dziecko utożsamia się z rodzicem swojej płci, przejmując jego motywację, sposób zachowania, w tym również jego nastawienie na drugiego człowieka, a więc sposób kochania.

Gertruda Malcher szczególną rolę w wychowaniu do miłości przypisuje rodzinie chrześcijańskiej, która potrafi stworzyć klimat przepojony obecnością Boga i miłością do Niego, zachęcający do coraz bardziej samodzielnego i ofiarnego składania dowodów miłości w życiu codziennym. Doprowadzenie dziecka do osobowego spotkania z Bogiem, poprzez uczenie rozmowy z Nim, przez życie w stanie łaski, przez zjednoczenie w Komunii świętej, stwarza najbardziej pewną drogę rozwoju miłości, pielęgnowanej przez Boga⁴⁶.

Przyzwyczajanie dziecka do życia z ludźmi i dla ludzi nie przychodzi łatwo. Wymaga stanowczego powtarzania żądań, ćwiczenia sprawności, dokładnego ukazywania, co i jak należy wykonać oraz przestrzegania, czy polecenie zostało wykonane. Pomocą w osiągnięciu zamierzonych celów jest działania rodziców zmierzające do wynagrodzenia dziecku jego starań. Daje ono radość oraz poczucie wzrostu, rozwoju. Nie zauważenie czy lekceważenie wysiłków dziecka hamuje kształtowanie się postawy miłości.

W gronie rodzinnym istnieją optymalne warunki nauczania dziecka dostrzegania innych i świadczenia im drobnych aktów miłości. Doskonałą okazję stwarzają pod tym względem m.in. uroczystości domowe, przy których uczy się dziecko obdarzać⁴⁷. Pomaga w tym drugie z rodziców czy starsze rodzeństwo, które pamiętając o Dniu Matki czy innych domowych uroczystościach, podpowiada dziecku, jak ma sprawić radość danej osobie. Jest rzeczą ważną, by dziecko zetknęło się przy takich okazjach z wyrzeczeniem, ofiarnością, trudem, podczas samodzielnego wykonywania niespodzianki czy kupowania jej z zaoszczędzonych pieniędzy. Ukształtowanie w dziecku postawy miłości, która zaowocuje, gdy dorośnie, w kręgu szerszego społeczeństwa obejmuje też wyzwalanie w dziecku opiekuńczości⁴⁸ poprzez usuwanie z zabaw dziecięcych wszelkich przejawów okrucieństwa, agresywności, a budzenie w stosunku do zwierząt i zabawek uczuć pozytywnego odniesienia.

Szczególną rolę w kształtowaniu postawy miłości może odegrać przyjaźń, która, jak pisze G. Malcher, „uczy czynnej pomocy, pocieszania, (...)

⁴³ G. Malcher, *Wychowanie dzieci do miłości — rodzina szkołą miłości*, Chryścjanin w świecie 8(1976) nr 42/43, 137.

⁴⁴ *Tamże*, 139.

⁴⁵ *Tamże*, 142.

⁴⁶ *Tamże*, 149.

⁴⁷ *Tamże*, 139.

⁴⁸ *Tamże*, 140.

Daje radość, uczy wierności, przygotowuje do dojrzałej miłości"⁴⁹. Dla nawiązania przyjaznych kontaktów z innymi ludźmi dużą pomocą może być przyjaźń rodziców z dorastającymi dziećmi. Brak rodzeństwa, według G. Malcher, winna zrekompensować otwarta postawa rodziców⁵⁰. Rodzice nie powinni zabraniać młodym nawiązywania przyjaźni w ogóle, czy z pewnymi osobami bez wyraźnego uzasadnienia. Nie wolno też narzucać przyjaźni, gdyż utrudniałoby to tylko start do dojrzałej miłości⁵¹.

Wychowanie do współodczuwania i wyrzeczenia

Współodczuwanie i wyrzeczenie należą do podstawowych znamion miłości. Należy więc w wychowaniu dziecka do miłości uwzględnić te wartości i starać się je w życiu dziecka rozwijać. G. Malcher, pisząc na temat kształcenia konkretnych postaw miłości, zwróciła uwagę na konieczność łączenia ich z pewnym wyrzeczeniem, ofiarnością i trudem. Obok wypowiedzi tej autorki, na konieczność wychowania do wyrzeczenia zwraca też uwagę ks. Wł. Kubik na łamach „Collectanea Theologica”⁵². Autor za G. Stachellem stwierdza, że „kształtowanie umiejętności wyrzeczenia jest nieodzowne ze względu na realizację prawa miłości bliźniego”⁵³. Doświadczenia wyniesione z domu rodzinnego powinny pomóc dziecku odkrywać drugiego człowieka, udzielać mu pomocy, urzeczywistniać dobro. Jednym z tych doświadczeń będzie przeżycie we wczesnym dzieciństwie swego rodzaju ograniczenia, wyrzeczenia się. W środowisku rodzinnym, pisze ks. Wł. Kubik, jest wiele okazji „do ustępowania innym miejsca podczas zabawy, przyznawania im równych praw w zabawie, które chciałyby się tylko dla siebie zarezerwować”⁵⁴. Należy też kształtować w dziecku umiejętność odmawiania sobie drobnych przyjemności, co będzie „skutecznym sposobem wyrabiania ząstkowej gotowości do wyrzeczenia i ofiary”⁵⁵.

Ważnym elementem wychowania moralnego, ściśle wiążącym się z kształtowaniem miłości, jest rozwijanie w dziecku wrodzonej właściwości współodczuwania. Ks. Wł. Kubik, opierając się na wypowiedzi K. Müllera, podaje, że dziecko bardzo wczesnie dostrzega na twarzach osób z najbliższego otoczenia cierpienie czy radość i potrafi poprawnie na nie reagować. Dobry wychowawca powinien na podłożu tych pierwszych odruchów współodczuwania budzić w dziecku „coraz głębsze zrozumienie dla wszystkiego, co stanowi jakiś znak, sygnał sytuacji, w której trzeba pośpieszyć z pomocą”⁵⁶.

Zadania rodziców w wychowaniu seksualnym dzieci i młodzieży

W zakres wychowania do miłości wchodzi również pozytywne i rozropne wychowanie seksualne, dostosowane, jak zaznacza sobór, do wieku dzieci i młodzieży (DWCH 1). Autorzy, wypowiadający się na temat wychowania seksualnego, zasadniczą rolę przypisują w tym względzie rodzicom.

Wanda Półtawska⁵⁷, traktując bardzo szeroko zagadnienie wychowania seksualnego, zauważa, że społecznie dorośli przeważnie nie potrafią pomóc młodym w wykształceniu prawidłowej postawy wobec problemów

⁴⁹ Tamże, 146.

⁵⁰ Tamże, 141.

⁵¹ Tamże, 147.

⁵² Wł. Kubik SJ, art. cyt., 56.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże, 57.

życia seksualnego. Dzieje się tak dlatego, że rodzice i wychowawcy na ogół nie mają planu wychowawczego w odniesieniu do tej dziedziny życia, a ich działalność w praktyce sprowadza się niekiedy wyłącznie do przekazania pewnych informacji o fizjologii.

Pierwszoplanowym zadaniem, jakie autorka przypisuje rodzicom, jest prawidłowe uświadomienie dzieci, które polega na przekazaniu całej prawdy o człowieku, o jego losie i przeznaczeniu. Dziecku należy powiedzieć i dać odczuć, że jest owocem miłości rodziców i darem Boga. Często rodzice nie mogą przekazać dziecku takiej prawdy, gdyż nie miałyby ona pokrycia w rzeczywistości. Nie żałują mu nieraz brutalnych słów, wyrażających niechęć do dziecka, które stało się dla nich złem koniecznym. Tak negatywne przedstawienie sytuacji, w której się dziecko znalazło, może wykrzywić jego spojrzenie na cały ludzki seksualizm. Podobnie nikłe szanse na prawidłowe wychowanie seksualne będą w rodzinach, gdzie brakuje miłości i radości, wzajemnego szacunku i zrozumienia, gdyż właściwe wychowanie w tej dziedzinie domaga się uświadomienia dziecku, że ludzki seksualizm wiąże się z miłością⁵⁸.

Oprócz uświadomienia, które ma dotyczyć początków istnienia człowieka i jego prawa do miłości, zachodzi konieczność przekazywania wiedzy dostosowanej do wieku młodzieży o ludzkim seksualizmie. Rodzice, jak pisze Półtawska, „mają młodemu człowiekowi pokazać samą istotę rzeczy, podstawowe prawdy jasno i przekonywająco”⁵⁹. Jedną z tych prawd jest ukazanie młodym wartości ich płci, która warunkuje realizację samego siebie, dążenie do pełni rozwoju osobowościowego. Mężczyzna ma swoim życiem realizować coraz pełniej swoją męskość, a kobieta — kobiecość. Celem tej realizacji siebie w świetle prawd wiary jest świętość człowieka. Ukazanie młodym prawdy o relacji życia płciowego człowieka do jego świętości jest cennym elementem kształtującym właściwą postawę wobec rzeczywistości płciowej. Kolejnym krokiem w wychowaniu seksualnym młodzieży jest ukazanie prawdziwego znaczenia płodności ludzkiej⁶⁰. Rolę rodziców w zrealizowaniu tego zadania W. Półtawska widzi w zapewnieniu młodzieży właściwego źródła wiedzy biologicznej w postaci literatury oraz prawidłowej postawy akceptacji dzieci, która jest aprobatą płodności.

Aby prawda o ludzkiej płodności była pełna, istnieje konieczność ukazania, że nowo poczęty człowiek jest darem Bożym, powołanym do życia wiecznego. Takie głębokie patrzyenie będzie uczyło młodzież odpowiedzialności za ich przyszłe współżycie w małżeństwie. Do rodziców należy również ukazanie młodym prawdziwego znaczenia aktu seksualnego⁶¹. Ważne jest, jak stwierdza W. Półtawska, „by w świadomości młodego człowieka powstało głębokie przekonanie, iż akt seksualny jest czynem ludzkim o pełnej kwalifikacji moralnej, a zatem jest to akt wolny i zamierzony”⁶². Również rodzice muszą ukazać młodzieży ścisły związek działania seksualnego z moralnością ludzką, aby zniknęło przeświadczenie, że tę dziedzinę życia można oderwać od sfery wartościowania. Aby rodzice mogli sprostać spoczywającym na nich obowiązkom w zakresie wychowania seksualnego muszą, zdaniem W. Półtawskiej, nie tylko posiadać odpowiednią ilość wiedzy, ale również zdolność nawiązywania z dzieckiem kontaktu na zasadzie zaufania i miłości oraz realizować na co dzień czystość, miłość i ofiarność⁶³.

⁵⁷ W. Półtawska, *Rola rodziców w wychowaniu seksualnym młodzieży*, Chrześcijanin w świecie 8(1976) nr 42/43, 118—119.

⁵⁸ *Tamże*, 121.

⁵⁹ *Tamże*.

⁶⁰ *Tamże*, 123.

⁶¹ *Tamże*, 126.

⁶² *Tamże*, 127.

⁶³ *Tamże*, 129.

Podsumowując swoje rozważania, autorka podkreśla, że jedyną pewną gwarancją każdego prawidłowego wychowania, a w tym i seksualnego, jest zawierzenie Bogu i przybliżenie do Niego dzieci. „Realizm wiary jest nieodzownym warunkiem prawidłowego spojrzenia na ludzki seksualizm, gdyż tylko wtedy widzi się prawdę o człowieku w pełnym wymiarze godności człowieka stworzonego na obraz Boga”⁶⁴.

Zagadnienie wychowania seksualnego jest też przedmiotem rozważań G. Malcher, które autorka łączy z rodzinnym wychowaniem do miłości⁶⁵. Uzupełnieniem ciekawych spostrzeżeń W. Półtańskiej i G. Malcher, dotyczących zadań rodziców w wychowaniu seksualnym dzieci i młodzieży, jest relacja Adama Markowskiego⁶⁶, który na łamach „Katechety” udostępnia program pracy wychowawczej z rodzicami opracowany w NRD, przybliżający rodzicom ich zadania w zakresie wychowania seksualnego. Obowiązki rodziców w tej dziedzinie, wyznaczone przez program, w większości pokrywają się z postulatami wyżej omówionymi⁶⁷.

Na łamach cytowanych czasopism omawia się także zadania rodziny w wychowaniu do wiary, modlitwy, uczestnictwa w liturgii kościoła. Niestety te zagadnienia nie zostały potraktowane tak wyczerpująco, jak poruszone przez nas tematy. W niniejszym opracowaniu ograniczyliśmy się więc do wyakcentowania zagadnień: potrzeby środowiska rodzinnego dla prawidłowego rozwoju człowieka, przygotowania do życia społecznego w rodzinie i wychowania moralnego, które należy podejmować.

Monika Sielużycka, Warszawa

II. WSPÓŁDZIAŁANIE SZKOŁY, RODZINY I ŚRODOWISKA LOKALNEGO W PROCESIE WYCHOWANIA I NAUCZANIA

W artykułach czasopism pedagogicznych „Kwartalnik Pedagogiczny”, „Nowa Szkoła” i „Życie Szkoły”, na przestrzeni roku 1980, pojawia się dość często zagadnienie współdziałania szkoły, rodziny i środowiska lokalnego na terenie pracy wychowawczo-nauczającej.

1. Szkoła a rodzina

Podjmując zagadnienie współpracy szkoły i domu ucznia, autorzy artykułów wypowiadają się między innymi na temat konieczności współpracy szkoły i rodziny, trudności wychowawczych jako wyniku braku współpracy między szkołą a domem oraz form współdziałania nauczycieli i rodziców. Osobne zagadnienie w procesie wychowania i nauczania stanowi współdziałanie szkoły ze środowiskiem lokalnym.

Konieczność współpracy szkoły i domu ucznia

Bliski kontakt szkoły z domem ucznia wpływa korzystnie na wyniki pracy nauczyciela. Wiadomo bowiem, że rodzina i szkoła kształtują młodego człowieka, jego poglądy, postawy życiowe, jego zainteresowania, ideały. Harmonijny rozwój osobowości wychowanka jest możliwy wtedy, gdy ujednoliceniu ulegną wymagania różnych grup społecznych, których wychowanek

⁶⁴ Tamże, 131.

⁶⁵ G. Malcher, art. cyt., 144.

⁶⁶ A. Markowski, *Kilka uwag o wychowaniu seksualnym*, *Katecheta* 16(1972)64.

⁶⁷ Tamże, 66.

jest członkiem¹. Często jedna strona nieświadomie niweczy to, co druga strona z wielkim trudem zdołała uzyskać w niezwykle skomplikowanym procesie wychowawczym. Stąd nigdy za mało podkreślania konieczności współpracy między tymi dwoma instytucjami².

Konieczność tej współpracy zachodzi także ze względu na przemiany dokonujące się obecnie w rodzinie i szkole. Zarówno bowiem socjologzy, jak i pedagodzy wskazują na zmniejszający się wpływ rodziny na procesy wychowania. Płynie to między innymi z zaniku w wielu rodzinach wewnętrznych więzi interpersonalnych, z daleko posuniętej indywidualizacji życia poszczególnych członków rodzin, z dominacji w licznych rodzinach stosunków rzeczowych nad osobistymi, a wreszcie z osłabienia kontaktów między członkami rodziny i coraz rzadszego występowania w życiu rodzinnym sytuacji wspólnego działania oraz wspólnego przeżywania.

Zmieniła się również rola szkoły w procesie nauczania i wychowania. Podobnie jak rodzina w procesie wychowania, tak szkoła w procesie nauczania przestała dzierżyć monopol. Coraz częściej do pracy wychowawczej włączają się pośrednio i bezpośrednio inne instytucje, jak np. zakład pracy, telewizja, radio i inne. Oznacza to konieczność stałego rewidowania form i metod pracy wychowawczej zarówno ze strony szkoły, jak i rodziny oraz konieczność nawiązywania między nimi ściślejszej i bardzo przemyślanej współpracy o charakterze ciągłym³.

Na pewno głównymi sojusznikami szkoły są rodzice uczniów⁴. Przedmiot i zakres współpracy szkoły i domu winny dotyczyć dwóch płaszczyzn — stymulowania działań rodziców, wspierających pracę szkoły, oraz podejmowania przez szkołę zadań związanych ze wspomaganiem życia rodzinnego⁵.

Trudności wychowawcze wynikające z braku współpracy między szkołą a domem

Dość powszechnie się stwierdza, że postawę rodziców wobec sprawy wychowania często cechuje postępowanie mało świadome, bezwiedne, uzasadnione tradycjami danej rodziny, przekazywanymi z ojca na syna czy z matki na córkę, podbudowane własną instytucją względnie własnym złym lub dobrym doświadczeniem życiowym⁶. Większości rodziców nikt nie uczył wychowania własnego potomstwa. Toteż wielu spośród nich „przyłapuje” się na niewiedzy i szuka nieraz porad u nauczycieli, w poradni wychowawczo-zawodowej — niestety, nieraz już za późno.

Chcąc radzić i to w miarę skutecznie oraz stosować „terapię”, należy szukać genezy zjawisk trudności wychowawczych. Wymaga to od pedagoga gruntownego poznania środowiska danego dziecka, zaznajomienia się z organizacją życia w rodzinie, z postawami oddziaływań wychowawczych rodziców na dziecko, współpracę domu ze szkołą czy placówką przedszkolną; wywiad przeprowadzony z rodzicami i nauczycielami oraz rozmowy z dziećmi mogą ułatwić postawienie diagnozy i wskazanie terapii pedagogicznej.

Zebrane materiały badawcze, jak podkreślają autorzy, sygnalizują, że

¹ J. Mańczak, *Treści wychowania społecznego preferowane w rodzinie i szkole w opinii uczniów*, *Życie Szkoły* (1980) nr 11, 13.

² S. Gwiazda, *O integrację oddziaływań szkoły i domu*, *Nowa Szkoła* (1980) nr 10, 417.

³ Cz. Siwiński, *Rodzice i nauczyciele o współpracy w procesie nauczania i wychowania*, *Życie Szkoły* (1980) nr 11, 9.

⁴ Z. Sargialis, *Współpraca szkoły z rodzicami w zakresie wychowania i opieki* (*Wybrane zagadnienia cz. I*), *Życie Szkoły* (1980) nr 11, 20.

⁵ *Tamże*, 21.

⁶ J. Szuler, *Postawy rodzicielskie i nauczycielskie w wychowaniu*, *Nowa Szkoła* (1980) nr 10, 418.

np. lenistwo u tzw. „dzieci trudnych” wynika ze zbyt małej wiary we własne możliwości i braku sukcesów w pracy. Kłamstwo spowodowane jest najczęściej lękiem, względnie nadmiernymi obowiązkami w domu i w szkole, potrzebą swobody itp. A więc trudności wychowawcze wynikają często z niewłaściwych postaw rodzicielskich lub nauczycielskich: nadmiernie rygorystycznych i zbyt wymagających, względnie zbyt chroniących, tolerancyjnych, niekonsekwentnych⁷.

W omawianych artykułach podkreśla się też, że istnieją i występują u dzieci specyficzne trudności wychowawcze sprzężone z określonymi okresami rozwojowymi np. z okresem przekory, a w szczególności z wiekiem dojrzewania. Wymienione okresy nastęrczają wielu kłopotów wychowawcom. Należy dążyć do tego, aby rodzice i nauczyciele byli w pełni świadomi naturalnego przemijania tych ostatnich i odpowiednio ustosunkowali się do dziecka przez wytworzenie klimatu zaufania, odpowiedniej organizacji trybu życia, zaspokojenia potrzeb uczuciowych dziecka w rodzinie⁸. Bez współpracy szkoły i rodziny nie da się osiągnąć wymienionych celów.

Formy współdziałania szkoły i rodziny

Wśród form współpracy między szkołą a domem ucznia wymienia się między innymi indywidualne kontakty z rodzicami, korespondencję, wywiadówki, kształcenie pedagogiczne rodziców, lekcje otwarte, uroczystości organizowane dla rodziny, wizyty w domu ucznia, wspólne uczestnictwo rodziców, nauczycieli i młodzieży w pracach społecznie użytecznych.

Indywidualne kontakty nauczycieli z rodzicami

Większość rodzicielskich błędów wychowawczych płynie nie ze złej woli rodziców, lecz po prostu z niewiedzy. Dlatego należy dobrać takie metody i formy współpracy z rodzicami, które dostarczą im jak najwięcej wiedzy pedagogicznej. Dzięki „indywidualnym” rozmowom nauczyciela z rodzicami można uzyskać wiele cennych dla obu stron informacji dotyczących ucznia. Można wówczas rodzicom udzielić wskazówek, wyjaśnić wiele nurtujących ich wątpliwości⁹. Bieżące spotkania indywidualne powinny dotyczyć nie tylko wyników w nauce i zachowaniu, ale również zainteresowań, uzdolnień, sukcesów i porażek. Informacje, zdaniem autorów, uzyskane w toku indywidualnych rozmów od rodziców czy opiekunów nie powinny być w żadnym przypadku wykorzystane przeciwko dzieciom¹⁰.

Korespondencja

Na temat wymienionej formy współpracy z rodzicami wypowiada się jeden z nauczycieli, wychowawca klasy, którego uczennice szkoły zawodowej, pochodzą z odległych regionów Polski. Listy do rodziców wysyła on najpierw w połowie sierpnia, w których przekazuje wyczerpujące informacje organizacyjno-wychowawcze, starając się nawiązać z nimi pierwszy kontakt emocjonalny. Cytuje fragment tego listu: „Państwo przekazują swoje dziecko pod moją opiekę. Zobowiązuje to nas do wzajemnego szacunku, zaufania i współpracy”¹¹. ... Pod koniec października w drugim liście donosi rodzicom o pierw-

⁷ Tamże, 419.

⁸ Tamże.

⁹ S. Gwiazda, art. cyt., 417.

¹⁰ T. Wełnic, *Jak organizuję współpracę z rodzicami w mojej klasie*, art. cyt., 47.

¹¹ B. Huras, *Kształtowanie dumy rodzicielskiej*. Życie Szkoły (1980) nr 11, 43.

szych osiągnięciach w nauce i pracy społecznej uczniów, podaje wykaz ocen (ze wszystkich przedmiotów) i wiele uwag wychowawczych. Pod koniec pierwszego roku nauki wysłała trzeci list dotyczący nauki i postępu uczennic. Autor zauważa, że rodzice bardzo sobie cenią tę formę współpracy. W listach wyrażają wdzięczność za tak rzetelną informację¹².

Wywiady

Na wywiadówkach, oprócz udzielania informacji o uczniu, winno się, zdaniem autorów, zaprezentować dorobek klasy, pokazać czego dzieci się nauczyły, co zrobiły, ukazać każdego ucznia na tle całej klasy¹³. W ogóle należy dążyć do uatrakcyjnienia wywiadówek poprzez program uwzględniający występy artystyczne młodzieży, ogólne spotkania dyrekcji, nauczycieli i zaproszonych gości¹⁴.

Kształcenie pedagogiczne rodziców

Celem przygotowania rodziców do wychowania swych dzieci, zgodnego z zadaniami szkoły, wydaje się *Informator dla rodziców uczniów klas pierwszych*. Oprócz informacji o charakterze merytorycznym, umieszcza się w nim również hasła, mające zgodnie z zamiarem autorów rozbudzić inicjatywę rodziców i motywować ich do określonych zachowań. Czynnikiem wiążącym rodziców z prezentowaną problematyką mogą być umieszczone w informatorach twórcze prace pierwszoklasistów, np. wierszyki o mamie i tacie¹⁵. „Informatory” wręczone rodzicom w odpowiednim czasie zorientują ich w ogólnym zarysie w problematyce rozwoju dziecka siedmioletniego i jego nowej uczniowskiej roli¹⁶.

Inną formą pedagogizacji rodziców są wygłaszane dla nich referaty czy prelekcje, które mogą im pomóc w rozwiązywaniu wielu problemów, dostarczając cennych wiadomości z dziedziny pedagogiki i psychologii tak potrzebnych do właściwego wychowania i zrozumienia dzieci¹⁷.

Lekcje otwarte

Lekcje otwarte, zdaniem wypowiadających się autorów, pokazują rodzicom, w jaki sposób nauczyciel pracuje z dziećmi, jak uczniowie opanowują nowe zagadnienia, jakimi metodami i środkami nauczyciel dociera do dziecka. Dzięki lekcjom otwartym rodzice poznają i lepiej rozumieją proces nauczania¹⁸.

Uroczystości organizowane dla rodziców

Autorzy czasopism podkreślają, że rodzice, uczestnicząc w uroczystościach zorganizowanych dla nich przez dzieci, mają możliwość obserwowania zachowania się własnych dzieci w grupie, ich zaangażowania. Dzieci natomiast

¹² *Tamże*, 44.

¹³ S. Gwiazda, *art. cyt.*, 417.

¹⁴ J. Matulewicz, J. Rusiecki, *Problemy współpracy szkoły z domem rodzinnym w środowisku wiejskim*, *Życie Szkoły* (1980) nr 11, 42.

¹⁵ S. Brański, *Informator dla rodziców uczniów klas pierwszych*, *Życie Szkoły* (1980) nr 11, 29.

¹⁶ *Tamże*, 31.

¹⁷ S. Gwiazda, *art. cyt.*, 417.

¹⁸ *Tamże*.

chętnie występują w obecności rodziców w roli, w jakiej nie mają możliwości pokazać się w domu, to znaczy w roli gościnnego gospodarza, przyjmującego miłych gości¹⁹.

Niektórzy nauczyciele jako formę współpracy szkoły z rodzicami proponują organizowanie „wieczorków młodzieży” poszczególnych grup wiekowych, w których biorą również udział rodzice²⁰. Ważną sprawą jest także wspólne uczestnictwo rodziców, nauczycieli i młodzieży w pracach społecznie użytecznych na rzecz szkoły i środowiska. Stanowi ono, zdaniem wypowiadających się nauczycieli, sprzyjającą sytuację dla kształtowania takich cech osobowości, jak sumiennosc, rzetelnosc, dokladnosc, umiejtnosc wspolpracy i wspoldzialania. Poza tym podczas wspolnej pracy zarowno rodzice, jak i nauczyciele moga byc dla uczniow wzorem do naśladowania²¹.

Wizyty

Ponadto pojawiają się na łamach wymienionych czasopism wypowiedzi, że współpraca szkoły z domem winna obejmować również wizyty wychowanków. Służą one przede wszystkim rozpoznaniu warunków życia uczniów w domu rodzinnym. Wizyty te powinny mieć charakter rozpoznawczy, interwencyjny bądź też kontrolny²².

We wszystkich wyżej opisanych formach współpracy nauczycieli i rodziców chodzi przede wszystkim o ustalenie wspólnej linii postępowania szkoły i domu, stawianie dziecku identycznych wymagań, co zdaniem wypowiadających się autorów, jest zasadniczym warunkiem skuteczności wychowawczego oddziaływania²³. Mogą one jednak stać się skuteczne tylko przy oparciu ich „na poczuciu przyjaźni i zaufania, nawet na pewnej zażyłości z rodzicami, po prostu na wzajemnym uczuciu sympatii”²⁴.

2. Szkoła a środowisko lokalne

Po rodzinie, głównym „sojuszniku” szkoły w procesie wychowania i nauczania, nie mniej ważne miejsce zajmuje „środowisko lokalne”. W dalszej części niniejszego opracowania przedstawimy co autorzy omawianych czasopism rozumieją przez pojęcie „środowisko lokalne”, szkołę środowiskową, czyli szkołę otwartą, oraz co mówią na temat współpracy szkoły ze środowiskiem lokalnym.

Środowisko lokalne

Za „środowisko lokalne” uważa się „przestrzeń, w obrębie której społeczeństwo realizuje różne formy działalności, stwarzając warunki własnego życia oraz zaspokajania różnorodnych potrzeb”²⁵. Twierdzi się ponadto, że realizacja idei wychowania wszechstronnie rozwiniętej jednostki jest niemożliwa bez udziału wszystkich środowisk społecznych, z jakimi uczeń się styka. Obecnie nikt nie neguje, że rodziny, grupy rówieśnicze, organizacje polityczne, społeczne, kulturalne, różne stowarzyszenia, administracje, zakłady produkcyjne i usługowe, które tworzą środowisko lokalne, mają w wychowaniu

¹⁹ Tamże.

²⁰ J. Matulewicz, J. Rusiecki, *art. cyt.*, 42.

²¹ T. Wełnic, *art. cyt.*, 47.

²² J. Matulewicz, J. Rusiecki, *art. cyt.*, 43.

²³ S. Gwiazda, *art. cyt.*, 418.

²⁴ J. Szambelan, *Współpraca szkoły z rodzicami w publikacjach pedagogicznych*, *Życie Szkoły* (1980) nr 11, 57.

²⁵ E. Trempała, *Funkcja integracyjna szkoły środowiskowej*, *Życie Szkoły* (1980) nr 7—8, 3.

swoj własny udział. Można więc twierdzić, że całe społeczeństwo może być skutecznym nauczycielem²⁶.

Współczesna koncepcja szkoły środowiskowej wiąże się jednak z nowym pojmowaniem środowiska. Nie uważa się go tylko za miejsce zapewniające ludziom pewien rodzaj schronienia. Środowisko traktowane jest jako całość procesów ekologicznych, ekonomicznych, politycznych, społecznych, kulturalno-oświatowych i instytucjonalnych w ich wzajemnych związkach i zależnościach²⁷. W obecnej rzeczywistości, piszą autorzy, odpowiedzialność za poziom wychowania powinno ponosić całe społeczeństwo, bowiem zacierają się granice domena działalności szkoły a tym, co nazywa się wychowaniem równoległym, między nauczycielami szkolnymi (etatowymi) a nauczycielami pozaszkolnymi (wychowawcami społecznymi)²⁸. Postęp w tych dziedzinach możliwy jest więc tylko przy zaangażowaniu w społecznym procesie wychowania wszystkich zintegrowanych sił środowiskowych. Jest rzeczą bezsporną, że główna rola w integracji i koordynacji tych sił przypada szkole, to znaczy „szkole środowiskowej”²⁹.

Szkoła środowiskowa — szkołą otwartą

Na łamach wspomnianych wyżej czasopism często się zaznacza, że w obecnej sytuacji szkoła powinna funkcjonować inaczej niż dawniej. Przede wszystkim winna ona być „szkołą otwartą” na to wszystko, co się dzieje w jej najbliższym i dalszym środowisku. Za nazwą „szkoła środowiskowa” kryje się więc model placówki współdziałającej ze wszystkimi instytucjami funkcjonującymi w środowisku, próbującej je przekształcać i wykorzystywać ich społeczną rzeczywistość dla edukacji i opieki. Zauważa się też, że nie należy oczekiwać gotowych wzorów szkoły środowiskowej, gdyż każda szkoła funkcjonuje w innym — często niepowtarzalnym — środowisku lokalnym. Panuje w niej zwykle złożony układ wpływów i bodźców, stąd też praca szkoły wymaga zróżnicowanego współdziałania wielu czynników³⁰.

Szkoła środowiskowa będąc szkołą otwartą, powinna, zdaniem autorów, korzystać konsekwentnie w pracy dydaktyczno-wychowawczej z dorobku osiągnięć nauki a zwłaszcza dyscyplin pedagogicznych, korzystać ze wszystkiego, co niesie ze sobą rozwój oświaty i kultury, utrzymywać żywą i trwałą więź ze społeczeństwem lokalnym³¹.

Współpraca szkoły ze środowiskiem lokalnym

Zauważa się, że w ostatnich latach coraz więcej szkół podejmuje planową lub spontaniczną współpracę ze środowiskiem lokalnym, w którym szkoły funkcjonują. Szczególnie jest to widoczne w nowych osiedlach miejskich, gdzie administracja spółdzielni mieszkaniowej i sami mieszkańcy zainteresowani są integrowaniem społeczności osiedlowej i aktywizowaniem możliwie wszystkich instytucji działających na terenie danego zespołu mieszkaniowego. Szkoła staje się tam centrum koordynującym wszelkie poczynania wychowawcze w środowisku. Odmiennej funkcję spełniać musi szkoła tam, gdzie

²⁶ *Tamże*.

²⁷ J. Szambelan, *Publikacje o środowiskowej pracy szkół*, *Zycie Szkoły* (1980) nr 7—8, 74.

²⁸ *Tamże*.

²⁹ *Tamże*, 76.

³⁰ E. Trempała, *art. cyt.*, 4.

³¹ M. Matysiak, *Formy i metody działania szkoły środowiskowej na przykładzie Szkoły Podstawowej nr 3 im. Leonida Teligi w Pyrzycach*, *Zycie Szkoły* (1980) nr 7—8, 59.

brak innych wspomagających jej pracę instytucji, a więc przede wszystkim na wsi i w małych miastach. Tam szkoła musi się stać z reguły centrum kulturalno-oświatowym, zaspokajającym całokształt potrzeb wychowawczych środowiska lokalnego³².

Ważną rolę w rozwoju szkoły środowiskowej przypisuje się uczniowi. Na ogół stwierdza się, że kształtowanie obywatelskiej świadomości młodego pokolenia nie może odbywać się w oderwaniu od spraw, którymi żyje całe społeczeństwo, a więc najbliższe środowisko i cały kraj. Dokonać tego można między innymi przez organizowanie bezpośrednich kontaktów uczniów z zakładami pracy, instytucjami i przedstawicielami środowiska — wykorzystanie tych kontaktów w prowadzonej w szkole pracy dydaktyczno-wychowawczej oraz poprzez inspirowanie uczniów do pełnienia społecznych ról w środowisku³³. Nauczyciele piszą o wizytach uczniów u fryzjera, w gabinecie lekarskim, w Ośrodku Zdrowia³⁴ i zaznaczają, że wpłynęły one na większe zainteresowanie rodziców życiem ich dzieci w szkole, w domu i w najbliższym środowisku³⁵. Ponadto zauważają, że im większy był wkład młodzieży w pracę środowiskową, na przykład w grupie instrumentalnej czy w chorze, tym mniej było w szkole trudności dydaktycznych i wychowawczych³⁶.

Coraz większego znaczenia w działalności dydaktyczno-wychowawczej nabiera obecnie wychowanie przez prace realizowane między innymi przez udział młodzieży w pracach społecznie użytecznych jak porządkowanie boisk sportowych, placu zabaw, itp. Zwraca się również uwagę na organizację czasu wolnego uczniów i proponuje następujące formy zajęć: sekcje i koła zainteresowań, np. turystyczne, plastyczne, modelarskie, zajęcia sportowe i inne³⁷.

W programie szkoły środowiskowej podkreśla się konieczność uwzględnienia różnych aspektów środowiska i organizowania wielostronnych i wielorakich sprzężeń i różnych form współdziałania szkoły i środowiska. W praktyce więc powinny mieć miejsce wszelkiego rodzaju kontakty uczniów, kontakty bezpośrednie i pośrednie, z obiektami, przedmiotami, osobami, przy zastosowaniu obserwacji, wycieczek, rozmów, dyskusji, stawiania problemów³⁸.

Organizowanie lokalnego środowiska wychowawczego

Istotnym zagadnieniem w organizowaniu lokalnego środowiska wychowawczego okazuje się, zdaniem autorów, umiejętne popularyzowanie zadań wychowawczych i problemów z nimi związanych w całym środowisku, nie tylko wśród rodziców. Chodzi tu o współpracę szkoły i rodziny z różnymi organizacjami jak Liga Kobiet, Koło Gospodyń Wiejskich, Związek Harcerstwa Polskiego itp., nie w sensie materialnym, lecz w tworzeniu odpowiedniej atmosfery, ogólnego zainteresowania problemami wychowawczymi całej społeczności środowiska. Podaje się różne formy i metody włączania rodziny do

³² M. Jakowicka, *Uwarunkowania funkcjonowania szkół środowiskowych w średnim mieście*, rec. A. Kowalewska, *Życie Szkoły* (1980) nr 7—8, 515.

³³ J. Czerwiński, *Organizowanie i wykorzystywanie w pracy szkoły środowiskowej działalności uczniów*, *Życie Szkoły* (1980) nr 7—8, 13.

³⁴ Z. Głusko, *Jak współpracowałam ze środowiskiem uczniów wdrażając Kodeks Ucznia w kl. I.*, *Życie Szkoły* (1980) nr 7—8, 50.

³⁵ *Tamże*, 52.

³⁶ K. Wyrębowski, *Współpraca szkoły ze środowiskiem*, *Życie Szkoły* (1980) nr 7—8, 70.

³⁷ L. Cisoń, *Udział Ośrodka Kuratorskiego w wychowaniu środowiskowym*, *Życie Szkoły* (1980) nr 7—8, 29.

³⁸ M. Jakowicka, *Problematyka środowiska w reformowanym systemie dydaktyczno-wychowawczym*, *Życie Szkoły* (1980) nr 7—8, 46.

współorganizowania lokalnego środowiska wychowawczego. Oto niektóre z nich: pedagogizacja rodziców; zachęta rodziców do systematycznego korzystania z audycji radiowych i telewizyjnych, poświęconych różnym zagadnieniom związanym z wychowaniem dzieci; analiza problematyki wychowawczej w środowisku, prowadzona na zebraniach. Ponadto podkreśla się, że niezbędna jest większa troska o to, by Komitet Rodzicielski był — zgodnie z założeniami regulaminowymi — przede wszystkim instytucją wychowawczą, a nie — jak to jeszcze często bywa — „ekonomiczno-usługową”³⁹.

Dostatecznie wiele faktów ukazuje, zdaniem inicjatorów szkoły środowiskowej, że optymalna organizacja środowiska wychowawczego zależy od zintegrowanej pomocy i współpracy wszystkich instytucji funkcjonujących w osiedlu mieszkaniowym, rejonie szkolnym czy też na wsi⁴⁰.

Zdaniem wypowiadających się autorów, szkoła środowiskowa będzie mogła rozwinąć w pełni skuteczną działalność wychowawczą, jeśli praktyczny dorobek instytucji i środowisk uda się scalić tak, aby stanowił zarys kompleksowego działania wychowawczego⁴¹.

Zaznaczyliśmy główne formy współdziałania wychowawczego szkoły, rodziny i środowiska lokalnego. Dostarczona informacja może inspirować także pracę wychowawczą podejmowaną w procesie katechizacji. W omawianych czasopiśmie milczy się o tym terenie oddziaływania wychowawczego. Katecheci jednak powinni znać i brać pod uwagę słuszne inicjatywy wychowawcze, którym poddane jest dziecko poza środowiskiem katechizacyjnym. Często powinno się wesprzeć słuszne wysiłki instytucji wychowawczych, ale także zabezpieczać wychowanków przed szkodliwymi czynnikami z punktu widzenia pełnego rozwoju osobowości ludzkiej i chrześcijańskiej.

s. Christiana Witek, Katowice

III. DOROCZNE SPOTKANIA STUDENTÓW KATECHETYKI KUL i ATK W DNIU 5 MAJA 1981 ROKU W AKADEMII TEOLOGII KATOLICKIEJ W WARSZAWIE

Tematem tegorocznego spotkania studentów katechetyki KUL-ATK było zagadnienie *Współpraca katechety z rodzicami*. W przygotowanych relacjach przez studentów ATK i KUL omówiono formy współpracy katechety z rodzicami, stosowane w pracy katechetycznej oraz formy proponowane przez podrećcniki i materiały katechetyczne. Podczas spotkania miała także miejsce praca w grupach przynosząca ocenę dotychczasowych form współpracy katechety z rodzicami i propozycje nowych form.

1. Formy współpracy z rodzicami w praktyce katechetycznej

Zgodnie z wypowiedzią Jana Pawła II w adhortacji apostołskiej *Catechesi tradendae* katecheza rodzinna wyprzedza każdą inną formę katechezy, towarzyszy jej i poszerza ją. Spełnienie tych trzech warunków gwarantuje na pewno rozwój religijny i osiągnięcie dojrzałej wiary. Chcąc je osiągnąć należy stale na nowo podejmować współpracę z rodzicami. Zadanie to może katecheta spełnić poprzez różne formy współpracy z rodzicami. Wydaje się, że podstawowym warunkiem współpracy katechety z rodzicami jest nawiązanie różnorodnych form kontaktu — od spotkań indywidualnych aż do organizowanych i regularnych spotkań wspólnych. Na tego rodzaju

³⁹ W. Najmowicz, *Współpraca szkoły z lokalnym środowiskiem wychowawczym*, Nowa Szkoła (1980) nr 10, 417.

⁴⁰ E. Tempała, *art. cyt.*, 7.

⁴¹ *Tamże*.

spotkaniach istnieje możliwość omówienia i zaplanowania konkretnych działań, wchodzących w zakres współpracy między katechezą parafialną a rodzinną.

Odpowiednie przygotowanie wspomnianych spotkań może się przerodzić w regularną katechezę rodziców, rozumianą jako pomoc w prowadzeniu katechezy rodzinnej.

Kontakt katechety z rodzicami w większości parafii ograniczał się do niedawna do tzw. wywiadówek. Urozmaicało się je poprzez filmy, prelekcje, pogadanki na tematy wychowania dzieci czy inne. Spotkania te były jednak mało skuteczne ze względu na to, że odbywały się tylko dwa razy do roku.

Z relacji doświadczeń katechetów wynika, że ich kontakty z rodzicami bywają systematyczne lub okolicznościowe. Systematyczne prowadzone są regularnie, natomiast okolicznościowe mają miejsce z racji różnych wydarzeń w życiu dziecka, rodziny czy parafii.

Stosuje się najczęściej następujące formy systematycznej współpracy z rodzicami:

a. Katecheza rodziców łącznie z katechezą dzieci przedszkolnych oraz klas I—II. Stanowi ona dobrą okazję do zwrócenia uwagi rodzicom na treści religijne, przerabiane z dziećmi, a także do omówienia zagadnień związanych z wychowaniem dziecka w danym okresie życia.

b. W diecezji katowickiej mają miejsce co miesiąc spotkania z rodzicami poszczególnych klas. Prowadzą je katecheci uczący dzieci danej klasy.

c. Niektórzy katecheci organizują co tydzień spotkania dla grup rodziców „religijnie zaawansowanych”.

d. Prowadzona jest również współpraca z rodzicami takich grup, jak: ministranci, schola. Organizuje się dla nich wspólne Msze św., spotkania z Pismem Świętym, szkołę modlitwy dla tych rodziców, którzy poszukują głębszego życia z Bogiem.

e. Ciekawe rozwiązanie wprowadziła pewna katechетка. Rodziców przychodzących razem z dziećmi na katechezę zaprasza do osobnej sali. Krótko wprowadza ich w zagadnienie i włącza taśmę magnetofonową z omówieniem katechezy, radami dla rodziców z zakresu wychowania. Sama katechетка w tym czasie prowadzi katechezę z dziećmi.

A oto formy kontaktów okolicznościowych:

a. Spotkania z rodzicami z okazji przygotowywania dzieci do sakramentu chrztu, Komunii św., bierzmowania.

b. Zebrania z rodzicami młodzieży z okazji uroczystości takich, jak: św. Stanisława Kostki, Dzień Matki, opłatek. Młodzież wspólnie z rodzicami przygotowuje się do uroczystości. Rodzice czynnie wiążą się z parafią, a jednocześnie znajdują wspólny język w dyskusji podejmowanej ze swymi dziećmi.

c. Kolęda traktowana jako rozmowa duszpasterska z rodzicami i dziećmi stanowi też dobrą okazję do wyszukania rodzin moralnie zaniedbanych i nawiązania z nimi kontaktów.

d. Kontakt indywidualny katechety z rodzicami dzieci zaniedbanych.

Wymienione formy współpracy katechety z rodzicami, systematyczne i okolicznościowe, stanowią pewną próbę przezwyciężenia trudności, na które natrafia katecheta w pracy katechetycznej z dziećmi i młodzieżą. Wielki wysiłek wkładany ze strony katechetów w urozmaicenie i autrakcyjnienie katechezy często nie daje oczekiwanych rezultatów. Jedną z przyczyn niepowodzeń w tej dziedzinie jest brak współpracy katechetów z rodzicami, obojętność rodziców na sprawy wiary ich dzieci oraz często bardzo słaba religijność samych rodziców, ograniczająca się często tylko do zapisania dziecka na religię oraz wysłania go na katechezę.

Z przedstawionej wymiany doświadczeń wynika, że wymienione formy współpracy katechety z rodzicami są prowadzone we wszystkich parafiach. Różnice występują w sposobach prowadzenia tych spotkań.

Jedną z ważnych trudności w inicjowaniu nowych rodzajów spotkań stanowi przeciążenie katechetów pracą katechetyczną. Odczuwa się brak czasu na współpracę z rodzicami. Fakt ten powoduje także, że spotkania z rodzicami są mało atrakcyjne, nie dają im tego, na co czekają, nie angażują ich do pracy parafialnej.

2. Formy współpracy z rodzicami proponowane przez podręczniki i materiały dla katechizacji

Źródłem dla kolejnych relacji były podręczniki metodyczne do *Katechizmu Religii Katolickiej*, a szczególnie wstępy pedagogiczne, poprzedzające treść katechezy w tych podręcznikach oraz dwumiesięcznik „Katecheta”. Pomijając obszerne analizy, skoncentrujemy się na wyprowadzonych wnioskach.

Podręczniki metodyczne do *Katechizmu Religii Katolickiej* proponują różne formy współpracy katechety z rodzicami. Najpierw jednak zachęcają rodziców do zainteresowania się katechizacją swoich dzieci i przyjscia do salki katechetycznej. Dlatego też spotkania rodziców z katechetą rozpoczynają się najczęściej od zwiedzania różnego rodzaju wystaw, organizowanych przez katechizowane dzieci. Zachęca to rodziców do przyjscia i zobaczenia pracy swoich dzieci. Po zwiedzeniu wystawy proponowane są konferencje zapoznające rodziców z tematami, przerabianymi na katechizacji dzieci. Konferencje takie pogłębiają świadomość religijną rodziców, aktualizują ich wiadomości oraz zapoznają z nowymi osiągnięciami teologii. Zachęca się również rodziców do wspólnego przygotowywania liturgii Mszy św., a następnie do uczestnictwa w tej liturgii razem z dziećmi. Jest to wspaniała okazja wychowania dzieci do odpowiedzialności za wspólnotę zgromadzenia eucharystycznego. Podręczniki wyraźnie wskazują, że w procesie uwrażliwiania dzieci i młodzieży na potrzeby innych większe możliwości mają rodzice niż katecheci. Rodzice mogą wspierać konkretne czyny młodzieży. Podręczniki zachęcają także, aby rodzice rozmawiali z dziećmi w domu na tematy religijne, a szczególnie, aby w czasie wspólnej modlitwy wieczornej nawiązywali do tematów przerabianych na katechizacji.

Dwumiesięcznik „Katecheta” również podaje różne formy współpracy katechety z rodzicami. Szczególnie koncentruje się na rozmowach na tematy religijne w gronie rodzinnym, na przygotowywaniu różnorodnych uroczystości rodzinnych, domowych. Zwraca uwagę na wartość zwyczajów świątecznych. Nową formą współpracy katechety z rodzicami są organizowane przez katechetów tzw. „kręgi biblijne”.

3. Ocena dotychczasowych form współpracy katechety z rodzicami, poszukiwanie nowych form

Dyskusję w grupach nad oceną dotychczasowych form współpracy katechety z rodzicami i poszukiwaniem nowych form zainicjował referat ks. prof. dr hab. Jana Charytańskiego SJ na temat: *Sytuacja rodziny w Polsce*. Ukazał on głównie różnorodne zmiany w mentalności rodziny polskiej, spowodowane migracją ludności z wiosek do miast. O czym dyskutowano w poszczególnych grupach?

Grupa I

Uczestnicy grupy ograniczyli się tylko do wysunięcia propozycji nowych form współpracy katechety z rodzicami, uwzględniając podział na parafie miejskie i wiejskie. W większych parafiach miejskich proponowano wspólne rajdy, wyjazdy w teren, za miasto — rodziców, dzieci i katechety. Na program tego rodzaju imprez powinny się złożyć śpiewy, rozważania tekstów

biblijnych, różnego rodzaju konkursy religijne z nagrodami, wspólna modlitwa, różaniec. Celem rajdów byłoby głównie doświadczenie jedności, wspólnoty, rozśpiewania, odpoczynku.

W parafiach wiejskich proponowano odwiedziyny rodzin przez katechetę poza kołędą, rozmowy na tematy religijne, spotkania z ministrantami i rodzicami, szczególnie z okazji imienin któregoś z ministrantów, spotkania w domu ministranta.

Zwrócono także uwagę na formację ośmioklasistów i maturzystów przez prelekcje, rozmowy o wyborze zawodu, refleksje powołaniowe.

Szczególnie w ośrodkach wiejskich proponowano zorganizowanie bibliotek parafialnych tak dla dzieci jak i dla rodziców.

Grupa II

Oceniając dotychczasowe formy współpracy katechety z rodzicami uczestnicy doszli do wniosku, że spotkania dotychczasowe były informacją o dzieciach, a zbyt mało formacją rodziców. Zauważyli niedowartościowanie tego ważnego problemu.

Propozycje współpracy katechety z rodzicami koncentrowały się na uaktywnieniu rodziców przez ich udział w liturgii Mszy św. razem z dziećmi i pouczeniu rodziców o tematach przerabianych z dziećmi na katechizacji. Postulowano również prowadzenie równoległych katechez dla dzieci i rodziców, szczególnie w klasach młodszych. Zwrócono uwagę na wartość tzw. oaz rodzin i dni skupienia dla rodziców.

Grupa III

Podczas dyskusji pojawiły się dwie tendencje. Uznano, że należy prowadzić systematyczną katechezę dla dorosłych w oparciu o sakramenty chrztu, bierzmowania, Eucharystii i małżeństwa. Podano przykład diecezji gorzowskiej, gdzie ten typ katechez jest owocnie prowadzony w oparciu o opracowania ks. bp. Pluty. Stwierdzono także, że należy prowadzić katechezę indywidualną i okolicznościową. Ten typ katechez dla dorosłych jest szczególnie konieczny w dużych ośrodkach miejskich.

Grupa IV

Uczestnicy tej grupy skoncentrowali się na znalezieniu form aktywizacji rodziców. Postulowali, aby katecheci zaczęli zwracać uwagę na rodziców, kierując do nich kilka zdań po katechezie małych dzieci, zapraszali rodziców razem z dziećmi na wystawy, przedstawienia, a następnie prosili rodziców o przygotowanie, ozdobę kościoła przed uroczystościami parafialnymi czy wreszcie przygotowanie samej liturgii uroczystości. Zdaniem bowiem uczestników tej grupy aktywizacja rodziców, ich zaangażowanie, choćby początkowo zewnętrzne, mogą przekształcić się z czasem i wpłynąć na ożywienie ich religijności, a tym samym na religijność dzieci. Po pewnym czasie rodzice sami będą angażować się w pracę parafii.

Spotkanie tegoroczne było bardzo konstruktywne. Przebiegało w miłej, przyjacielskiej atmosferze. Uczestniczyli w nim katecheci-studenci, katecheci-praktycy i katechetycy. Podjęto ocenę dotychczasowych form, aby wypracowywać nowe, bardziej skuteczne.

Tadeusz Kubik, Warszawa